Nr. 7. Kraków 31 grudn. 1901 r. Rok I.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 2 koron rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 2. parter.

Kresowa szkoła polska.

»W olbrzymim pokoleń trudzie
Bądźmy ogniwem łańcucha,
Co się poświęca.
Nie marzmy o łatwym cudzie!
Najwyższy heroizm ducha
Jest walką, co nie wybucha —
Pracą bez wieńca«.

Polacy!

Pierwszy nieodżałowanej pamięci prezes Towarzystwa Szkoły ludowej Adam Asnyk, powyższemi słowy wskazał naszemu społeczeństwu drogę, po jakiej mu kroczyć należy. Nie chwilowemi »wybuchami« pod wpływem podrażnionych uczuć, nie »marzeniami o cudzie« — lecz »walką«, »pracą« i »poświęceniem« zaznaczyć się winno życie Polaka.

Do tej »walki« z wrogami naszej narodowości, do tej »pracy« nad uobywateleniem ogółu ludu polskiego nawołuje ustawicznie Towarzystwo Szkoły ludowej. Dzięki staraniom Towarzystwa, a ofiarnosci społeczeństwa stanęło w kraju **12 szkół kresowych,** stanęła **szkoła w Białej,** gdzie przez lat dziesiątki polskie dzieci w niemieckich szkołach i w niemieckim języku uczyć się musiały. 20 szkół dla dorosłych analfabetów, utrzymywanych staraniem Towarz. Szkoły ludowej, skutecznie walczy z plagą analfabetyzmu; kursa języka polskiego, historyi i literatury polskiej subwencyonowane przez Tow. Szkoły ludowej chronią dziatwę polską na Bukowinie przed wynarodowieniem; przeszło 120 czytelń i wypożyczalń bezpłatnych po miastach i wsiach skutecznie walczy z ciemnotą, brakiem narodowego i społecznego uświadomienia wśród najszerszych warstw narodu naszego.

Dziś powstaje Towarzystwo do akcyi równie poważnej: do stworzenia nowej strażnicy polskości na kresach przez **założenie polskiej szkoły w Morawskiej Ostrawie,** na pograniczu Moraw i Śląska austryackiego.

Pięć tysięcy polskich dzieci w wieku szkolnym, dzieci Polaków stale w Ostrawie i sąsiednich gminach śląskich zamieszkałych, uczy się z konieczności w szkołach niemieckich lub czeskich w obec braku polskiej szkoły. A przecież i czasowo przebywająca ludność polska, do 20.000 głów wynosząca, dostarczać będzie szkole polskiej uczniów, którzy rodzimą, polską a nie obcą kulturę w różne zakątki kraju rozniosą.

Ludność miejscowa — uboga ludność robotnicza, szkoły tej nie zbuduje. Zamożniejszej ludności polskiej jest tam garstka zaledwie; — do budowy szkoły polskiej w Ostrawie przyłożyć musi ofiarnej ręki całe społeczeństwo polskie.

Nie dziś jeszcze jednakże pora porywać się nam na budowę nowego kosztownego gmachu, wobec tego, że fundusz na pokrycie budowy »domu polskiego« w Ostrawie nie jest całkowicie zebrany.

Towarzystwo Szkoły ludowej postanowiło skorzystać z gotowego budynku »domu polskiego«, i nie tracąc z widoku budowy własnego gmachu dla szkoły w przyszłości – rozpocząć pragnie naukę w dwóch, na szkołę się nadających salach »domu polskiego«.

W ten sposób paląca potrzeba **szkoły polskiej w Ostrawie** choć częściowo będzie załatwioną.

Kosztem 4000 koron rocznie 2-klasowa na razie szkoła może mieć zapewnione utrzymanie.

Krakowskie Koło Pań Towarzystwa Szkoły ludowej, które złożyło już tyle dowodów niespożytej energii w zbieraniu ofiar na rzecz szkół kresowych, z całym zapałem podejmuje akcyę zbierania datków na rzecz **szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.**

Ufamy, że społeczeństwo pospieszy skwapliwie z datkami, żeby otwarcie szkoły już z nowym rokiem szkolnym uczynić możliwem.

Wszelkie datki nadsyłać można na ręce Zarządu Koła Pań Towarz. Szkoły ludowej lub Zarządu głównego Towarz. Szkoły ludowej, bądź też za pośrednictwem Redakcyi wszystkich pism polskich.

W imieniu Zarządu głównego Tow. Szkoły ludowej

Dr. Ernest Bandrowski
prezes.

Dr. Kazimierz Nitsch *Kazimiera Bujwidowa*
sekretarze.

Jan Skirliński *Tomasz Sołtysik*
wiceprezesi.

Dr. Michał Koy
skarbnik.

Za Zarząd krakowskiego Koła Pań Tow. Szkoły ludowej.

Idalia Pawlikowska
przewodnicząca.

Marya Siedlecka
sekretarka.

Leontyna Owczarkiewiczówna
skarbniczka.

Kółka włościańskie T. S. L.

I.

Dziesięcioletnia praca T. S. L. nad oświecaniem i uświadomieniem ludu polskiego w kraju naszym poczyna wydawać widome owoce. Nie wątpliwie jest to doniosłym i nader pocieszającym faktem, że tam, gdzie lud nasz najwyżej stanął pod względem oświaty, uświadomienia narodowego i politycznego, gdzie pod wpływem samopoznania własnej siły duchowej i ekonomicznej, gdzie, słowem jednem, kulturalnie dźwignął się z zastoju i ospałości, tam, jak n. p. w ziemi tarnobrzeskiej, radzi już sam nad własną dolą, wstępuje samodzielnie na zdrowe drogi wzrostu i rozwoju wszechstronnego w życiu rodzinnem i publicznem. Za kółkami rolniczemi, za kasami reifeisenowskimi i spółkami oszczędnościowemi, zwrócić się ośmielił lud nasz na pole samodzielnej organizacyi oświatowej w Kółkach włościańskich T. S. L. Jest to dopiero początek, pierwsze to i nieśmiałe jeszcze kroki, lecz to samo już, że prąd ten samorzutnie niemal z woli i zrozumienia samego ludu wychodzi, nakazuje zwrócić baczną na ten objaw uwagę, wyzyskać go w właściwy sposób i poprzeć radą i środkami materyalnemi, podać mu rękę pomocną i do rozwoju, wzrostu i utrwalenia ruchu tego należy przyczynić się wszelkiemi sposobami.

Znajomość stosunków i charakteru ludu naszego, rozmaity stopień jego oświaty i kultury w różnych stronach kraju, nakazują do tych warunków zasto-

sować plan działania; to też bez złudzeń należy przyznać, że wobec nader smutnego stanu oświaty w ogromnej części naszego kraju, praca organizacyjna w kierunku wskazanym przez powiat tarnobrzeski, może mieć racyę jedynie w okolicach najwyżej pod względem kulturalnym i oświatowym postawionych: a zatem w okolicach większych miast i tam, gdzie dziś już lud objawia zrozumienie samopomocy ekonomicznej, jak n. p. w okolicach górskich powiatu nowotarskiego i Zakopanego, w powiecie żywieckim, dąbrowskim, lwowskim i krakowskim, nie mówiąc już o ludzie księstwa cieszyńskiego, gdzie jest on dostatecznie do samodzielnej nad sobą pracy przygotowany. Bardzo wdzięcznem polem dla rozwoju samodzielnej organizacyi Kółek ludowych T. S. L. stać się winny okolice, w których przemysł fabryczny lub kopalniany ma najwięcej szans wzrostu i rozwoju, zwłaszcza w zachodnich powiatach Galicyi i na wschodnio-południowem podkarpaciu. Ludność robotnicza, więcej przedsiębiorcza, ruchliwsza i więcej z natury rzeczy postępowa niż ludność wiejska, jest znakomitym materyałem dla celów organizacyi T. S. L. Dowody i doświadczenie Kół naszych na Śląsku dobitnie świadczą, że robotnicy tłumnie do Kół T. S. L. zapisują się i z ochotą wielką korzystają z czytelni i wypożyczalni naszych; ruch przedstawień amatorskich, teatralnych w wielkiej mierze wyszedł tam z Kół robotniczych, w czem nie mała zasługa lepszych jednostek z inteligencyi polskiej, które w Kołach T. S. L. skutecznie i wytrwale pracują. Jednym z bardzo ważnych warunków istnienia i rozwoju Kółek włościańskich musi być to, by w danej siedzibie Kółka znalazł się chociażby jeden człowiek. któryby zasobem silnej woli, wyższem zrozumieniem zadań i celów T. S. L., a wreszciem wpływem moralnym i zdolnością organizatorsko-administracyjną wspierał działalność Kółka i dbał o jego rozwój. Pomijając już dwór i plebanię, gdzie znaleść można wiele ludzi z dobrą wolą i oddaniem rzetelnie nad ludem pracujących, możnaby wyzyskać dobrze instytucyę pisarzy gminnych lub jednostki wysłużone w wojsku, lub celujące wykształceniem szkolnem. I wśród nauczycielstwa ludowego wzrasta poczet ludzi dzielnych, obdarzonych odwagą cywilną, duszą całą oddanych swemu powołaniu nietylko w granicach ustawy i planu szkolnego.

By uzupełnić już szereg warunków niezbędnych dla istnienia i rozwoju Kółek włościańskich T. S. L. nie można powinąć wpływu, jaki na ludowe te organizacye wywierać powinny Koła naszej inteligencyi miejskiej. W zadaniach opieki nad młodszą bracią wieleż to Kół miejskich znalazłoby pola do działania! Wieleż to Kół, anemiczny wiodąc dziś żywot, bez celu nieraz wyraźnego, znalazłoby wdzięczny cel dla swego istnienia i dla swej pracy...
Tu nasuwa się konieczność wzorowej organizacyi okręgów T. S. L. na wzór organizacyi sokolstwa. Zjazdy okręgowe nieocenioną oddałyby tu usługę rozwojowi naszej działalności; wzmocniłyby nietylko samą organizacyę, ale przyczyniałyby się do wzajemnego informowania się w sprawach samopomocy, obmyślania planów działania zgodnego i systematycznego; znajomość terenu pracy, potrzeb i warunków, wśród których pracować się ma pogłębiałaby się przez wspólne obrady i wzajemną pomoc wśród Kół T. S. L. Żywsze i energiczniejsze dodatnio wpływałyby na życie Kół ospałych i bezradnych. Stykanie się na zjazdach z delegatami Kółek włościańskich musiałoby zbawiennie oddziaływać na ich działalność — oświata wśród ludu postępowałaby raźniej niż dziś. Zjazdy okręgowe stać się winny prawdziwą «szkołą ludową». Zmiana statutu w tym kierunku nastąpić powinna, kiedy już zeszłoroczne walne zgromadzenie rewizyę statutu uchwaliło.

A teraz: jaki cel wytknąć dla Kółek włościańskich? Jaki zakres działania im wyznaczyć?

Najogólniejsza odpowiedź wskaże, że działalność Kółka i jej zakres powinien być lokalny, w obrębie gminy czy parafii. W szczególności: utrzymywanie czytelni, ewentualnie wypożyczalni bezpłatnej; regularne odczyty na temata już opracowane i przez Zarząd główny T. S. L. zatwierdzone i dostarczane; obchody narodowe, przedstawienia amatorskie, koncerta ludowe i zabawy towarzyskie; utrzymywanie muzeów gminnych; nauka dla analfabetów dorosłych w najprzystępniejszej formie dla uczącego i uczących się zastosowana — wreszcie budowa «domu ludowego». Oto zadania i cele Kółka włościańskiego T. S. L.

Niemożliwą jest rzeczą w ramach jednego artykułu omówić szczegółowo

sprawę, mogącą mieć niesłychanie doniosłe znaczenie dla postępu oświaty milionowych rzesz ludu naszego.

Rzucony tu szkic może położy pierwsze promienie dla oświecenia drogi, niewątpliwie długiej i niezbyt udeptanej, która w raźniejszym w każdym razie tempie prowadzić nas może do celu, jeśli znajdziemy w sobie dość wiary, dość woli i siły, dość wytrwałości.

St. Nowicki.

Z Zarządu głównego.

V posiedzenie Zarządu głównego T. S. L. odbyło się dnia 13 grudnia b. r. pod przewodnictwem prezesa Dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z posiedzenia poprzedniego, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zorganizowanie nowego Koła włościańskiego w Sokolnikach pod Lwowem, zorganizowanie Koła w Żółkwi, nadto zatwierdzono wnioski do otwarcia Kół w Bursztynie i Brzesku, gdzie podania o zatwierdzenie regulaminów wniesiono już do c. k. Namiestnictwa. Prezes przedstawił następnie sprawozdanie z odbytej lustracyi w polskiej szkole w Białej. Sprawozdanie stwierdza bardzo korzystny stan szkoły: nauczyciele pracują sumiennie i wytrwale, to też po krótkiej dyskusyi uchwalił Zarząd główny w myśl poprzednio już przyjętego wniosku udzielić młodszemu nauczycielstwu remuneracye po 60 koron.

Dr Gertler zawiadamia, że Koło Pań w Stanisławowie pragnie nabyć grunt i budynek na szkołę w Wołosowie (powiat nadwórniański) i prosi w tym celu o pełnomocnictwo. Ponieważ warunki są korzystne, referent wnosi, by żądane pełnomocnictwo wydać, a co do intabulacyi gruntu i co do ewentualnych długów hipotecznych udzielić instrukcyi pełnomocnikowi, który sprawę tę będzie przeprowadzał. Wnioski te uchwalono (i już wykonano).

Dr Balicki imieniem sekcyi organizacyjnej zdaje sprawę z prac około zwołania I Kongresu oświatowego. Po zeszłorocznych przeszkodach ze strony władz, zmieniono w tym kierunku statut tak, że władza nie może już jakichkolwiek stawiać trudności w odbyciu się wspomnianego Kongresu. Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych do Kongresu, proponuje sekcya organizacyjna wybór osobnego Komitetu, złożonego z 22 osób, któryto Komitet ułoży plan i program Kongresu na podstawie programu zeszłorocznego. Wniosek sekcyi org. uchwalono i postanowiono zaprosić do gorliwego i czynnego wzięcia udziału w pracach Komitetu osoby przez sekcyę przedstawione, nadto zaprosić do współudziału w pracach Kongresu inne Towarzystwa pokrewne, pracujące na polu oświaty ludowej. Komitetowi nadano prawo samoistnego działania, program jednakże ma być przedstawiony do zatwierdzenia Zarządowi głównemu; jakkolwiek bowiem do Komitetu należeć mogą osoby i z poza Towarz. S. L., ono jednak Kongres zwołuje. Co do terminu Kongresu, uchwalono zwołać go w lipcu — obchód zaś 10-lecia Towarzystwa «Szkoły ludowej» połączyć ze zjazdem delegatów T. S. L., który odbyć się ma w maju 1902 r. w Krakowie.

Pani Bujwidowa im. sekcyi szkolnej wnosi: 1) wykonać uchwałę walnego zgromadzenia w sprawie udzielenia III Kołu krakowskiemu 400 koron na założenie VII bezpłatnej wypożyczalni (uchwalono), 2) wydać publiczną odezwę celem pobudzenia ofiarności na rzecz polskiej szkoły w Morawskiej Ostrawie, (uchwalono).

W sprawie odstąpienia gminie Lipnik kawałka gruntu pod drogę gminną, wyjaśnia delegat I Koła krakowskiego pan Małecki, iż Zarząd Koła zwrócił się do gminy z propozycyą, by ta postarała się o doprowadzenie do skutku zamiany żądanej części gruntu za przyległy grunt, należący do dóbr arcyksiążęcych — wobec tego oczekiwać należy odpowiedzi od Zwierzchności gminnej w Lipniku.

P. Bujwidowa przedstawia w dalszym ciągu wnioski walnego zgromadzenia uchwalone i przekazane Zarządowi głównemu.

I. Wniosek lwowskiego Koła akadem. o rewizyę statutu postanowiono odstą-

pić Komisyi osobnej złożonej z pp. Bandrowskiego, Gertlera, Homolacza i Sołtysika. Komisya ta zniesie się w kwestyi tej z Zarządem Koła akad. we Lwowie.

II. Sprawę okręgowych bibliotek dla nauczycieli ludowych przekazano panu Dyr. Parczyńskiemu celem rozpatrzenia i przedstawienia Zarządowi głównemu projektu biblioteki i jej organizacyi.

III. Co do wniosku III Koła krakowskiego w sprawie kwestyonaryusza dla czytelników, pomimo przeciwnej opinii Walnego zgromadzenia postanowiono zająć się kwestyonaryuszem według projektu Koła III. poruczając przeprowadzenie czynności sekcyi szkolnej. Po rozpatrzeniu wniosku w formie uchwalonej przez Walne zgromadzenie przyszedł Zarząd główny do tej pewności, że forma kwestyonaryusza, uchwalona w pośpiechu i bez dostatecznego zastanowienia i pogłębienia ważności sprawy, mija się zupełnie z celem kwestyonaryusza, który winien wykazać pożyteczność, wpływ i dodatni lub ujemny rezultat działalności oświatowej z pomocą czytelnictwa — a nie wyłącznie nazwisko, wiek, wyznanie, a wreszcie i zatrudnienie »rodziców« czytelnika, jak uchwalił Walny zjazd, gdyż dane te w części przedstawia zwyczajna legitymacya czytelnika, w części zupełnie niemal są dla badacza wpływu czytelnictwa na umysły najszerszych sfer obojętne i mało ważne.

IV. Wniosek Koła IV we Lwowie o wytworzenie delegatów agitacyjnych dla szerzenia organizacyi i znajomości celów i pracy T. S. L. poruczono do rozpatrzenia Drowi Balickiemu, który ułoży, zgrupuje potrzebny materyał gotowy, jak: sprawozdania, odezwy etc. tak, by ludzie chętnie do działalności agitacyjnej nie potrzebowali szukać odpowiednich wiadomości, lecz opierali się na gotowym materyale z historyi działalności T. S. L.

V. W sprawie wniosku tegoż Koła o wydanie książki przedstawiającej cały zakres zadań nauczyciela ludowego, zgodził się Zarząd główny na to, iż książka taka do celu nie doprowadzi. Uznano za lepszy środek oddziaływać z pomocą odezw i stosownych artykułów, które umieszczać należy w Miesięczniku T. S. L. a z pomocą których winnoby się szerzyć ducha obywatelskiego i obudzenie żywszego ruchu wśród nauczycielstwa. O napisanie stosownych artykułów uprosi Zarząd główny jednego z posłów polskich, który bezsprzecznie najlepszym jest znawcą stosunków nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego w naszym kraju.

VI. W sprawie prawa publiczności szkoły bialskiej po obszernej dyskusyi uchwalono: 1) wnieść interpelacyę w sejmie, wnieść podanie do Rady szkolnej krajowej i do Ministeryum z zapytaniem, dlaczego sprawa ta dotąd nierozstrzygnięta zalega.

VII. Wniosek o stworzenie instytucyi nauczycieli wędrownych odstąpiono p. Bujwidowej, która szczegółowo opracowany projekt przedstawi Zarządowi gł.

VIII. W sprawie przeprowadzenia powszechnej lustracyi czytelni i wypożyczalni T. S. L. postanowiono uprosić do tej czynności kilka osób najlepiej z czytelnictwem obznajomionych — a podzieliwszy Śląsk, Galicyę i Bukowinę na trzy rejony, poruczyć lustracyę pp. Wacławowi Nakęskiemu, Henrykowi Treuknerowi i Drowi Adamowi Jasińskiemu z Dukli.

IX. Sprawę starań o zaprowadzenie w szkołach ludowych wykładów całokształtu dziejów Polski przekazano p. Parczyńskiemu.

Prośbę o zasiłek dla szkoły analfabetów w Wieliczce uwzględniono, asygnując na konieczne potrzeby i przybory 100 koron.

Kołu w Kosowie uchwalono przesłać książek za 50 koron.

Kołu w Glinianach uchwalono na razie udzielić kredytu na zakupno książek za kwotę 200 koron.

Na tem obrady zakończono.

Okólnik do wszystkich Zarządów Kół miejscowych T. S. L. Wobec kończącego się roku, Zarząd główny musi przystąpić do zamknięcia rachunków; wzywa się przeto wszystkie Zarządy Kół miejscowych do jak najrychlejszego nadesłania wszelkich zaległych należytości, jakie Zarządowi głównemu przypadają, czy to z tytułu części dochodów Kół, w myśl § 21 statutu, czy też z tytułu pobranych ksiąg administracyjnych i czytelniano-bibliotecznych.

Ze względu, iż przyszłe Walne zgromadzenie delegatów T. S. L. odbędzie się już w maju, wskazanem jest przeto, by wszystkie Walne zgromadzenia Kół

miejscowych odbyły się w 3 pierwszych miesiącach roku 1902. Późne zwoływanie Walnych zgromadzeń Kół bardzo ujemnie wpływa na rozwój i stan nietylko czysto administracyjnych czynności, ale niekorzystnie oddziaływa na właściwą działalność naszego Towarzystwa. Ta niejednostajność roku administracyjnego w organizacyi Kół powoduje chaos i niemożliwość zestawienia faktycznego i systematycznego obrazu i całokształtu naszej działalności i postępu. Najwyższy czas chyba, by po 10-cioletniej działalności T. S. L. skorzystać z doświadczenia i zrozumieć, że każda silna, świadoma celu i środków organizacya musi się opierać na jednolitej i zgodnie działającej administracyi. Wiedzą o tem Czesi i Niemcy — a my nie możemy raz przecież wymazać z księgi aforyzmów naszych wrogów «polskiej gospodarki«.

Ociąganie się, mimo wezwań, z regularnem nadsyłaniem sprawozdań kasowych nie może świadczyć o ekonomicznym zmyśle $^3/_4$ części Kół — a z istotną przykrością stwierdzić się musi, że do braku poczucia obowiązkowości w tym kierunku współzawodniczą tu Koła stołeczne z prowincyonalnemi. Pragniemy, aby słowa te, dyktowane chęcią postawienia naszej administracyi na stopniu, odpowiadającym poważnemu stanowisku Tow. S. L., jakie wśród instytucyi narodowych zajmuje, pobudziły wszystkie Zarządy Kół naszych do faktycznego przestrzegania tak ważnych zasad każdej porządnej gospodarki i samorządzenia.

Nowa organizacya składek puszkowych w myśl uchwał Zarządu głównego, ogłoszonych w poprzednim zeszycie »Miesięcznika« wprowadzoną zostanie w Krakowie i Lwowie w ciągu miesiąca stycznia — w innych siedzibach Kół Tow. S. L. w miesiącu lutym 1902 r. Upraszamy przeto wszystkie Zarządy Kół o zakomunikowanie nam jak najrychlejsze, jaką ilość puszek przygotować, oraz podanie nam spisu lokali, gdzie nowe puszki będą miały być umieszczone.

Z naszych szkół.

Biała. W dniach 11, 12, 13 i 14 grudnia 1901 r. zwiedził szkołę bialską p. Pelikan, c. k. inspektor szkolny okręgowy. Z opinii, jaką na konferencyi nauczycielskiej wyraził po wizytacyi p. inspektor szkolny, stwierdzić należy, że wypadła ona bardzo dla zakładu naszego pochlebnie. W szczególności przyznał p. inspektor, że przy udzielaniu poszczególnych przedmiotów grono nauczycielskie posługuje się przeważnie metodą dobrą, a postępy uczniów prawie we wszystkich klasach zupełnie są zadowalniające. Podniósł wreszcie p. inspektor z uznaniem chwalebne współzawodnictwo, nadzwyczaj gorliwą i sumienną pracę wszystkich członków grona nauczycielskiego.

W dniu 20 grudnia b. r. odbyła się w szkole naszej uroczysta «Gwiazdka» dla dziatwy w obecności ks. dziekana Hamerlaka, przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, p. radcy Kurykowskiego, posła, dra Łazarskiego, przedstawiciela Zarządu gł. T. S. L. p. dra Bogdanika, tudzież licznie zebranych pań i panów. O godzinie 11 zapełniła pięknie udekorowaną salę dziatwa szkoły bialskiej i leszczyńskiej pod przewodnictwem swych nauczycieli. Uroczystość rozpoczął kierownik szkoły przemówieniem do dziatwy szkolnej i zgromadzonych gości. Przemówił następnie w imieniu dziatwy jeden z uczniów klasy V, a następnie p. dr Bogdanik w wymownych słowach dziękował za udział w »Gwiazdce« osobistościom życzliwym szkole. Przy pięknie przystrojonem drzewku śpiewały dzieci wesołe kolędy i pieśni patryotyczne. Rozdanie dziatwie podarunków, ubrań, obuwia, przyborów szkolnych i łakoci zakończyło tę podniosłą uroczystość.

Ulicko seredkiewicz. Z nowym rokiem szkolnym przeniesioną została dotychczasowa nauczycielka przy szkole naszej w Ulicku seredk. panna Stefania Malikówna do Borszczowic. O zmianie tej przypadkowo tylko dowiedział się Zarząd główny, gdyż Rada szkolna okręgowa w Rawie ruskiej nie zawiadomiła o tem Zarządu głównego, jako właściciela szkoły. Wobec tego upoważnił Zarząd główny przedstawiciela swego w Rawie p. inż. Edwarda Wereszczyńskiego, do przedstawienia Radzie szkolnej okręgowej sprawy w tym duchu, by o zmianie

nauczycieli przy szkole naszego Towarzystwa, Zarząd główny zawsze był zawiadamiany, może bowiem łatwo zajść wypadek, że posada obsadzoną zostanie nauczycielem nie polskiej narodowości, którego wpływ może nie odpowiadać warunkom, pod jakimi Tow. S. L. szkołę wybudowało, na naukę w budynku swym zezwoliło i nauczycieli z funduszów swych subwencyonuje.

Z ruchu Kół.

II. Koło włościańskie. Wielka, potężna idea naszego Towarzystwa znajduje coraz głośniejszy oddźwięk w sercach ludu, tego polskiego ludu naszego, który już niejednokrotnie dał dowody, że znaczenie i potęgę myśli narodowej rozumie i uczuje.

Pamiętamy z jaką radością przyjęliśmy wieść o zawiązaniu pierwszego Koła włościańskiego w Tarnobrzegu, pamiętamy, ile nadziei przywiązywał i przywiązuje każdy z nas do tego znamiennego faktu. — Tem większą musi budzić w nas radość wieść, że nietylko w tej starej sandomierskiej ziemi lud polski rozumie ideę Tow. S. L., lecz że i we wschodniej, wystawionej na działanie obcych a wrogich nam żywiołów, części ojczyzny i lud polski pamięta o tem, że jest polskim, i dzielnie dzierżąc „złoty róg“ zawiązał tam właśnie, na kresach, drugie włościańskie Koło T. S. L.

W pierwszych dniach grudnia mianowicie, w Sokolnikach pod Lwowem odbyło się pierwsze Zgromadzenie włościan, chcących przystąpić do T. S. L.

W imieniu akad. Koła Tow. S. L., które pośredniczyło przy dopełnieniu formalności, przemówił pierwszy delegat Zdzisław Tranda, przedstawiając idee i cele naszego Tow., poczem drugi delegat Karol Argasiński skreślił historyę i dotychczasową działalność Towarzystwa. — Wnet wpisało się 40 osób, przyjęto regulamin i dokonano wyboru prowizorycznego Zarządu, który zajmie się formalnemi sprawami, tak, że w pierwszych dniach stycznia 1902 będzie można przystąpić do pełnej pracy. — Przewodniczącym jest włościanin Tomasz Piwko, a pomaga mu w pracy Zarząd złożony również z włościan. — Koło, na razie przynajmniej, ograniczy swą działalność na stworzeniu Czytelni, która będzie ogniskiem umysłowego i narodowego życia miejscowych włościan. Odnosiło się już ono do publiczności z prośbą o zasilenie Czytelni książkami, a pośrednictwo przyjęło na się lwowskie Koło akad., które znalazło tu nader wdzięczne, a szerokie pole działania.

Czytelnia zostanie otwartą już w najbliższych dniach. Koło zaś ukonstytuuje się na stałe, dopiero po zatwierdzeniu przez Namiestnictwo.

Koło w Tarnopolu. Dnia 23 listopada założyło Koło tarnopolskie w Ihrowicy dwie czytelnie. Każda z tych czytelni opatrzoną została w 80 dzieł. Potrzeba utwarzania 2-ch czytelń w jednej miejscowości wypłynęła wskutek rozległości wsi. Ihrowica bowiem zajmuje przestrzeń blisko 2 kilometrową.

W dniu 1 grudnia oddano do użytku publicznego bezpłatną wypożyczalnię w Tarnopolu. Uroczystości z powodu otwarcia tej wypożyczalni nie było żadnej. Zarządowi udało się po długich mozołach stworzyć tę bezpłatną wyporzyczalnię i urzeczywistnić przez to jedno z najgorętszych swych życzeń. Wypożyczalnia otwartą jest w niedzielę od godz. 11—1 w południe. Ruch wzmaga się z każdym tygodniem. Dotychczas wypożyczono 169 tomów.

Mor. Ostrawa. W drugie święto Bożego Narodzenia odbyły się w Domu Polskim dwa przedstawienia „Jasełek“ przy licznym udziale widzów. Grającymi byli uczniowie z kursów uzupełniających Tow. „Szkoły ludowej“ pod dyrekcyą nauczyciela p. Zabawki. Przedstawienia te powtarzane będą w każdą niedzielę i święto o godz. 5 po południu aż do 2. lutego włącznie.

Kółko amatorskie Tow. Szkoły ludowej pod dyrekcyą p. Schütz-Strzeleckiego odegra w Nowy Rok fraszkę „Żywy nieboszczyk“ Walewskiego i komedyę „Złoty cielec“ Dobrzańskiego.

Dotychczasowy nauczyciel przy szkole dla analfabetów i uzupełniającym kursie dla młodzieży rękodzielniczej p. Jan Zabawka opuszcza Mor. Ostrawę i z dniem 1 stycznia 1902 obejmuje posadę przy szkole bialskiej Tow. Szkoły ludowej.

Koło w Nowym Sączu. Od lat kilku zbierało Koło nowo-sądeckie fundusze na budowę szkoły w gminie Januszowa. Przed przystąpieniem do budowy zrobiło Koło umowę z gminą i Radą szkolną miejscową w Januszowej, mocą której gmina dotycząca zobowiązała się dostarczyć bezpłatnie gruntu pod budowę szkołz, zwózkę materyałów, oraz

pokryć część robocizny, co ogółem wynosi połowę kosztów budowy. W umowie tej powiedziano dalej, że wobec koncesyi zdeklarowanych przez gminę, nowo wybudowana szkoła stanie się własnością funduszu szkolnego miejscowego, a po zorganizowaniu (co właśnie nastąpiło) przejdzie na utrzymanie gminy i funduszu krajowego. Wobec tej umowy, ani Koło nowosądeckie, ani Zarząd główny T. S. L. do wybudowanej szkoły nie może sobie rościć prawa własności. Szkoła w Januszowej znajduje się już na ukończeniu.

(Podając ten dosłowny tekst z komunikatu Zarządu Koła w N. Sączu czynimy to w tym celu, by na przytoczonym wyżej przykładzie wskazać na brak właściwego zrozumienia zasad, na jakich Tow. Szkoły ludowej opierać winno działalność swą w kierunku budowania szkół ludowych. Według statutu, Tow. S. L., albo udziela gminie, pragnącej wybudować szkołę, jednorazową subwencyę, albo wybudowawszy budynek szkolny z własnych funduszów w całości staje się właścicielem budynku. Poniesienie połowy kosztów budowy danego gmachu szkolnego trudno uważać za subwencyę. Jeśli jakieś Koło Tow. S. L. przez szereg lat z poświęceniem i trudem wielkim gromadzi fundusze na budowę, to powinno czynić to nietylko ze względów na potrzebę wspomożenia materyalnego danej gminy, lecz powinno czynić to i w tym celu, by Towarzystwo na szkołę taką miało prawo wywierać i wpływ moralny z prawa własności budynku wynikający. Pierwszem i kardynalnem prawem Tow. S. L. jest zastrzec i ściśle dopilnować, by w budynku Tow. S. L. jedynie i wyłącznie język polski, jako wykładowy panował i był wyłącznie używany. Dopilnowanie i przestrzeganie tego warunku otwarcia budynku dla użytku szkoły możliwe jest tylko wówczas, gdy budynek taki jest prawną i fizyczną własnością Towarzystwa. Gdyby język polski wskutek jakichkolwiek wpływów przestał być wykładowym lub nauka w szkole takiej prowadzoną była w duchu wrogim polskości, Towarzystwo nasze może i powinno w sposób odpowiedni sprawić, by szkoła taka, w budynku za polskie pieniądze wzniesionym, przestała istnieć. Wyłożenie znacznych sum na budowę szkoły w danej gminie na to, by Tow. S. L. nietylko zrzekało się prawa własności do tej szkoły, ale także na to, by nie mieć na szkołę tę wpływu moralnego, jak to wyżej określiliśmy, mija się z idealną zasadą naszej działalności nietylko szerzenia, ale i ugruntowanie, umocnienia i utrwalenia praw języka polskiego tak, by ewentualne, nieprzychylne prądy, a często i wrogie zakusy o prawo to się rozbijały. — *(Uw. Red.)*

Koło w Oświęcimie. Dnia 7 grudnia b. r. za staraniem Koła odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Oświęcimie za poległych uczestników powstania listopadowego. Dnia 8 grudnia t. r. za staraniem Koła odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Dziwacy" i „Bartosz z pod Krakowa". Obydwie sztuki odegrano wyśmienicie, każdy zaś śpiew darzono rzęsistymi oklaskami. Pp. amatorki i amatorowie pod reżyseryą p. Jana Stankiewicza, nie szczędząc pracy i trudów, wywiązali się dobrze ze swego zadania i obudzili z uśpienia Oświęcim. Dlatego też należy się im uznanie. Dzysty dochód w kwocie 40 koron przeznaczono dla ubogiej młodzieży szkół oświęcimskich.

Koło w Ciężkowicach. Przewodniczący Koła p. Michał Eustachiewicz zrezygnował z obowiązków swych, z dniem 16 listopada 1901, a aż do najbliższego Walnego zgromadzenia, które odbędzie się z początkiem roku 1902 obowiązki przewodniczącego pełnić będzie p. Józef Chmura.

Z literatury ludowej.

(Według oceny krak. Koła akadem. T. S. L. zatwierdzonej przez Kom. katal. Zarządu gł.)

Rolnictwo.

1) *Froń Józef*, ***Uprawa wierzby koszykarskiej.*** (*Dzieło nagrodzone na konkursie Tow. Ogr. Warszawskiego). Warszawa. Nakł. Tow. Ogr. Warsz. Druk Sikorskiego. 1901 r. 16-a 53 str. 20 kop.*

W 1-ej części książka zawiera teoryę uprawy wierzby koszykarskiej, a mianowicie spis gatunków i odmian wierzby, wybór odmian odpowiednich do pewnych celów, uwagi co do jakości gruntu i jego przygotowania, sadzenia i pielęgnowania sadzonych; mówi następnie o szkodnikach i chorobach wikliny, jej zbiorze i przechowaniu; oblicza w końcu plon i wartość plantacyi. W cz. II-ej podane

są sposoby wyplatania najniezbędniejszych przedmiotów, jak koszyków lub noszy.

Dziełko niniejsze traktuje o uprawie rośliny, która mogłaby odegrać olbrzymią rolę w przemyśle drobnem; tem większa szkoda, że nie nic zupełnie odpowiada wymaganiom, jakie się stawia książce, mającej służyć dla całego ogółu np.: pomimo, że autor sam zaznacza, iż dzięki nieznacynym bardzo różnicom, zachodzącym między poszczególnemi gatunkami i odmianami wierzby dokładne ich opisanie „nie udaje się nawet botanikowi", przytacza opis około 50 gatunków i odmian, utrudniając przez to ich wybór. Byłoby racyonalniej, wprost wskazać odmiany najodpowiedniejsze w naszych warunkach dla pewnych celów i gruntów. Żałować również należy, że autor nie podaje spisu miejscowości, gdzie możnaby nabyć właściwe sadzonki. Natomiast słusznie kładzie nacisk na konieczność uprawiania jak najlepszych, posiadających najwyższą wartość handlową, odmian; te bowiem tylko mogą zapewnić sobie zbyt na rynku światowym.

Styl książki nie najlepszy, ze względu jednak na dobrze wyłożoną teoryę uprawy wierzby koszykarskiej, dziełko to może być polecone. *Z. Sh.*

2) *T. J. P.* ***Kilka uwag o pastwiskach.*** *16-a str. 16 Lwów 1901. Skład główny księgarni Gubrynowicza i Szmidta, cena hal. 6.*

Na wstępie autor poświęca kilka słów obchodowi, który na Rusi *) towarzyszy pierwszemu wyjściu bydła na pastwisko; następnie daje wskazówki, jak postępować należy zanim po raz pierwszy z wiosną wypuści się bydło na pastwisko, aby nagła zamianą w żywieniu nie odbiła się źle na organizmie zwierzęcia; tłomaczy ogromne znaczenie fizyologiczne pasania na świeżem powietrzu, podaje ilość paśników w Galicyi i praktyczne przepisy, które należy zachować, aby paśniki naturalne uczynić bardziej pożytecznymi, i ulepszyć je (zmeliorować), a ulepszone utrzymać w stanie dobrym. Autor kończy radą, jak postąpić należy, aby zastosować się do powyższych wskazówek w razie gdy paśnik jest wspólną własnością gminy. Niewielka broszurka p. T. J. P., chociaż zaledwie potrąca o tak palącą kwestyę, wymagającą, zwłaszcza ze względu na opłakane stosunki galicyjskie bardziej wyczerpującego opracowania, może przynieść czytelnikowi dużą korzyść. Zaleca ją zwięzłość i jasność. *Z. Ih.*

*) Podobny obchód istnieje na Mazowszu i w innych miejscowościach Królestwa Polskiego: wiosną po uroczystem nabożeństwie w otoczeniu miejscowej ludności ksiądz święci dobytek. Zwyczaj ten istniał na Litwie, lecz zanikł skutkiem zakazu rządu rosyjskiego.

Medycyna.

Quensel H. ***Jak można zapobiegać suchotom płucnym,*** *jako chorobie zaraźliwej, przekład Dra St. Bartoszewicza. Warszawa, 1902. Nakład księgarni A. G. Dubowskiego. 45 stron. Cena 20 kop.*

Po krótkiem rozpatrzeniu istoty gruźlicy, autor omawia sposoby zapobiegania tej chorobie, zwracając uwagę na hygieniczne urządzenie życia pod względem odżywiania się, mieszkania, ubrania, ćwiczeń cielesnych i rodzaju pracy. Mówiąc o leczeniu podkreśla raz jeszcze ogromne znaczenie zasad hygieny i gorąco poleca dotkniętym suchotami udawać się do sanatorjów, gdzie chorzy mogą nabrać wprawy w pielęgnowaniu swego zdrowia i nadal.

Książka ta może być z korzyścią czytana przez ludzi już obeznanych, chociażby w ogólnych zarysach i anatomią i fizyologią, lecz dla szerszych mas ludowych jest niedostępną z powodu *ciężkiego stylu i znacznej ilości terminów naukowych.* *A. Z.*

Życiorysy.

Floryan Łagowski: ***Kazimierz Brodziński i jego dzieła.*** *Nakładem M. Arcta w Warszawie. R. 1901. 32-a. Str. 61. Cena 10 kop.*

Książeczka H. Łagowskiego przedstawia jasno — językiem dobrym — niepopularnym, lecz raczej literackim, życie sympatycznego autora. Wiesławi przy krótkiem omówieniu najważniejszych jego dzieł. Ponieważ porusza kwestye literackie, przedstawiające interes dla ludzi o pewnej już skali wykształcenia nie jest odpowiednia dla szerszych mas ludowych, może natomiast znaleźć chętnych czytelników wśród abonamentów czytelni oraz wypożyczalni miejskich. *A. J.*

Parvi Marya Taida. ***Żywot Tadeusza Kościuszki.*** *Lwów, nakładem Tow. imienia Staszyca, 1889. Str. 100. 16-ka, 30 centów.*

Postać bohatera w opracowaniu autorki występuje bardzo plastycznie na tle ówczesnej historyi naszej. Lata dziecinne, czasy szkolne (u Kadetów), cały okres późniejszy pracy społecznej i działań wojennych (u nas i w Ameryce) i cichy, wśród tęsknoty za ojczyzną, pobyt w Szwajearyi, gdzie zdobył sobie przydomek „anioła cierpiących" podane są szczegółowo, choć zwięźle. Niezwykłe oddanie się i zapał w pracy nad „ugruntowaniem powszechnej wolności", przeniknięte duchem szczerze republikańskim, czynią z Naczelnika najdoskonalszy wzór Polaka-patryoty. „Żywot" autorka uzupełnia śliczną pieśnią

Lenartowicza p. t. „Bitwa racławicka“, hymnem Ujejskiego p. t. „Pogrzeb Kościuszki“ oraz krótkiem opowiadaniem p. t.: „Powstanie Kościuszki w Kurlandyi“, świadczącem, e nawet najodleglejsza dawna część Rzeczypospolitej nie pozostała obojętną na wezwanie Kościuszki.

Książeczka zasługuje na gorące polecenie starszym dzieciom, młodzieży i dorosłym — (wieśniakom i mieszczanom). Wykład autorki odznacza się jasnością i prostotą; styl potoczysty, łatwo zrozumiały. Książeczkę zdobi rycina przedstawiająca „Przysięgę Kościuszki na rynku krakowskim“. *A. J.*

Powieści historyczne.

T. T. Jeż. ***Narzeczona Harambaszy.*** *Warszawa, skład główny w księgarni polskiej J. Sikowskiej 8-a. 188 str. Cena 30 kopijek. Rok 1901.*

Autor zaznajamia nas z garstką patryotów serbskich, których losy łączą się ściśle z historycznym przebiegiem powstania Serbii przeciw Turcyi w r. 1787-ym. Ustępy historyczne przeplatane są malowniczymi spisami krajobrazów serbskich, żywo przedstawionymi epizodami wojny i scenami z życia codziennego serbów i Turków. Silnie zaznaczona jest gorąca — wyższa nad wszelkie inne uczucia — miłość ojczyzny, w czem zawiera się tendencya książki, obok tego ucisk Serbów, ich przebiegłość względem ciemiężycieli, i ciemnota Turków. Często używane zwroty i pojedyncze wyrazy serbskie oraz język w opowiadaniu niezupełnie jasny i przystępny czynią książkę odpowiednią dla ludzi posiadających dosyć znaczne oczytanie. *A. W.*

Powieści obyczajowe.

1) X. A. Brykczyński. ***Dobrzy synowie.*** *Opowiadania dla młodzieży z książek i życia. Warszawa. Wydawnictwo „Kroniki Rodzinnej“. 1901 r. w 16-ce. Str. 118 i 1 nl., 15 kop.*

Myślą przewodnią tej książeczki jest rozbudzenie w sercach młodzieży uczuć podniosłych jakoto: miłości bliźniego, wytrwałości w dobrem, litości i t. p.

Na całość jej składa się szereg opowiadań, których treść zaczerpnięta jest przeważnie z życia ludu i może zainteresować młodszych czytelników. Styl poprawny. *Rzecz ze wszechmiar do palecenia.* *N. B.*

2) K. Lemonnier. ***Poczciwi sąsiedzi.*** *Z francuskiego przełożyła Ostoja. Skład główny w księgarni Dembego. 1901. Str. 125. Cena 35 ct.*

Rzecz dzieje się w Brukselli. „Poczciwi sąsiedzi“ opiekują się biednym sierotą, którego powierzyła ich sercom umierająca matka; czynią to z miłością i poświęceniem, pielęgnując go w chorobie z rodzicielską troskliwością, dbając o jego potrzeby umysłowe i moralne. Książka ta ma dużo zalet. Życie ubogich sfer mieszczańskich jest odmalowane z pełną wdzięku prostota, nadającą mu chwilami Sielankarzy charakter. Nie brak też pewnej nuty rzewności, wywołanej przez odtworzenie pełnej ciepła atmosfery, w jakiej żyje kółko ludzi opiekujących się Jasiem. Podobne zalety cechują język, bardzo popularny, harmonizujący z całością. Wogóle zatem opowiadania na którego karcie tutułowej tłomoczka umieściła jako motto słowa Żeromskiego „miłość między ludzi należy siać, jak złote zboże, a kąkol nienawiści trzeba wyrywać i deptać nogami. Czcij człowieka... oto nauka“. Jest godnem najszerszego rozpowszechnieni. Podnieść należy ładne wydanie książki w stosunku do jej ceny. *M. O.*

Ocena jest w listopadowym zeszycie „Książki“.

Rozmaitości.

1) Kazimierz Kalinowski. ***Legendy.*** *Warszawa. Nakład księgarni Warszawskiej spółki wydawniczej. 1902 r. Str. 144. 45 kop.*

W sposób nader zręczny a nawet poetyczny umie autor połączyć treść, zaczerpniętą z legend z głęboką nauką. Nie naruszając nigdzie i w niczem wierzeń i wyobrażeń ludu naszego, owszem budując na tym gruncie, unosi on czytelników w lepsze światy. Podnieść i to należy, że obok nastroju idealnego wszystkich opowiadań dużo w nich zamiłowania, rzeczy swojskich, rodzinnych. Książka ta może natchnąć miłością ojczystego zwyczaju i obyczaju. Język prosty, przystępny, prawie wszędzie poprawny, nie jest wcale banalny — przeciwnie dużo w nim siły i powagi. *A. J.*

2) ***Hodowla ptaków śpiewających*** *według dr Bade'go, Kleebera i Arnolda, napisał miłośnik ptaków 16-o str. 91 cz. I Uwagi, oswojenie, klatka, karmienie, pielęgnowanie, rozmnażanie. Warszawa, 1901 r. Nakł. M. Arcta. „Książki dla wszystkich“. Cena 15 kop.*

Dążeniem autora w tem dziełku jest: o ile możności ochronić ptaki śpiewające od niewoli w mieszkaniach, a przynajmniej od smutnych następstw, przez nią spodziewanych. W tym celu autor dowodzi, jak niemoralnem jest więzienie ptaków śpiewających w klatkach, a następnie daje rady, jak najlepiej oswajać i chować te ptaki z najmniejszą dla nich szkodą.

Książka ta nadaje się przeważnie dla inteligencyi, chociaż nie bez pożytku może być i przez lud czytana. *S. B.*

Różne wiadomości.

„Głos ziemi sandomierskiej“, pismo ludowe, dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, społecznym i politycznym, jaki z inicyatywy i siłami wyłącznie ludu tarnobrzeskiego powiatu wychodzi od niedawna pod redakcyą włościanina p. Wojciecha Wiącka, rozwija się bardzo pomyślnie. Wydawnictwo to jest żywym dowodem, jak lud nasz tam, gdzie narodowo i kulturalnie zdoła się podnieść, samodzielnie pracować chce i umie. Łączność w sprawach ogólnego dobra, jaka widoczną jest w gminach tego powiatu, silnie się wzmogła przez założenie w Tarnobrzegu Koła włościańskiego T. S. L., do którego należą włościanie ze wszystkich prawie okolicznych włości. Pismo wspomniane polecamy wszystkim czytelniom ludowym T. S. L. Od 1 stycznia 1902 r. Głos ziemi sandomierskiej wychodzić będzie tygodniowo.

540,410 koron 12 hal. wpłynęło do redakcyi „Narodnich listów„ na rzecz „Maticy szkolskiej“ tytułem datków, według zestawienia funduszów publicznych w 350 numerze wspomnianego dziennika. Jest w tem wielka zasługa prasy czeskiej, która bez względu na różnice stronnictw jednomyślnie popiera cele Maticy i nie szczędzi moralnego poparcia tej pokrewnej nam co do celów instytucyi. I my nie możemy się skarżyć na brak poparcia w prasie polskiej, aczkolwiek trudno nie stwierdzić, że pewna jej część obojętne zajmuje wobec T. S. L. stanowisko. I tak, rozesłaną do wszystkich redakcyi odezwę z wezwaniem do składkowania na rzecz szkoły w Moraw. Ostrawie wiele pism zbyło milczeniem. Możeby brakło im miejsca na wiadomości o polowaniach dworskich lub przypadłościach królowej Dragi...

Centralna biblioteka Zarządu głów. T. S. L. Zarząd gł. wydał i do wszystkich polskich księgarni rozesłał następującą odezwę:

Szanowny Panie! Ponieważ w pracach dotychczasowych nad czytelniami miejskiemi i wiejskiemi, oraz bezpłatnemi wypożyczalniami, jakich przeszło 200 Towarzystwo nasze zorganizowało w całym kraju, dał się zauważyć wielki brak systematycznej i odpowiedniej do ruchu wydawniczego organizacyi. Zarząd główny „Tow. Szk. ludowej“ postanowił stworzyć centralną bibliotekę, któraby objęła wszystkie wydawnictwa, mogące się znaleźć w czytelniach i wypożyczalniach utrzymywanych staraniem Towarzystwa Szk. ludowej w Galicyi, na Śląsku i Bukowinie.

Biblioteka ta pod pieczą głównej komisyi czytelniano-katalogowej mieścić winna w sobie całą literaturę polską belletrystyczną, popularną i naukową, wyjąwszy jedynie dzieła ściśle naukowe i te z literatury pięknej, które wymagają odpowiedniego przygotowania estetycznego. Biblioteka ta stałaby się najdoskonalszym informatorem co do wydawnictw już istniejących, i wciąż się pojawiających, byłaby najlepszem źródłem do oceniania książek, a wreszcie niezbędnym materyałem do naukowego badania teoretycznych i metodycznych podstaw czytelnictwa.

Stworzenie zwyż opisanego księgozbioru uważa Zarząd główny za krok nader doniosłego znaczenia dla rozwoju czytelnictwa wśród najszerszych warstw ludności miast i wsi. Poważna akcya w zakładaniu nowych czytelni i wypożyczalni w całym kraju, jaką w myśl uchwał walnego zjazdu delegatów Tow. S. L. odbytego w roku bieżącym we Lwowie, Zarząd główny przedsięwziąć właśnie musi, przedstawia dla wszystkich P. T. wydawców i nakładców znaczne korzyści materyalne; Zarząd gł. bowiem oceny książek drukować będzie w miesięcznym swym organie, polecając je czytelniom i wypożyczalniom, oraz Zarządom miejscowych Kół, których w Galicyi, Śląsku i Bukowinie posiada 76.

Tak doniosłe zadanie, jakiem jest stworzenie centralnej biblioteki w Krakowie, z takim celem, jakiego żadna instytucya polska dotąd sobie nie wytyczyła, wymaga poparcia sfer wydawniczych. Dlatego w myśl swej uchwały odnosi się podpisany Zarząd do Szanownego Pana z Prośbą o czynny współudział. Mając zaszczyt prośbę naszą gorąco polecić łaskawemu uwzględnieniu, wyrażamy zarazem nadzieję, że raczy Szan. Pan polecić przesłanie nam wszystkich swych wydawnictw po jednym egzemplarzu z wyjątkiem wspomnianej wyżej drugiej kategoryi, oraz nie odmówi nam dalszego nadsyłania egzemplarzy recenzyjnych. Łaskawe przesyłki uskuteczniać prosimy pod adresem: Zarząd centralnej biblioteki „Towarz. Szk. ludowej“ w Krakowie, Studencka 2.

Zarząd główny „Tow. Szk. ludowej“.

Schulverein austr.-niemiecki odbył w dniu 6 października b. r. swe walne zgromadzenie w Bernie Morawskiem. Na czele uroczystościowego komitetu dla przyjęcia uczestników i szermierzy pangermanizmu w ziemiach słowiańskich stanął sam burmistrz berneński dr. v. Wieser. Z działalności tego wrogiego nam związku podnieść należy, że w roku 1900 utrzymywał 15 szkół o 30 kla-

sach, oraz 30 przeszło ochronek. Towarzystwo to udzielało wielu szkołom znacznych zasiłków, w czem i galicyjkie gniazdka germanizmu nie na szarym znajdują się końcu. Nąjsilniej uderzał taran germanizacyjny w Czechach i na Morawie oraz na Śląsku, gdzie jednakże dzielnie odpiera ciosy te Matica czeska. Schulverein posiada znaczny, stały fundusz budowlany, oraz zapomogowy dla nauczycieli celem rozdawania „honorowych“ darów na szerzenie niemczyzny. Dochody Schulvereinu w roku 1900 wynosiły Kor. 406,415.87 wydatki zaś sięgały kwoty 372.36304 Kor. Tu zaznaczyć należy, że wspomniany Schulverein jest istotnie zaczepno-wojującą instytucyą a działalność jego ma pole przedewszystkiem w ziemiach słowiańskich. Schulverein wspomniany wcale nie ukrywa faktu, że znaczne bardzo dochody czerpie z zagranicy od stowarzyszeń w rzeszy niemieckiej. Materyalnie wspierają Schulverein i wszystkie prusofilskie związki w Austryi a szczególnie „Bund der Deutschen Ostböhmens“ i Böhmerwaldbund“, które mają przeszło 100.000 członków.

Wszystkie wspomniane Związki niemieckie opierają się na silnej i karnej organizacyi centralistycznej a oddziały miejscowe są wyłącznie organami informacyjno-wykonawczymi, toteż działalność tych Towarzystw nacechowana jest wielką konsekwencyą w rozwoju, pracy i dążeniach do zamierzonego celu. Jedna ręka kieruje tu wszystkiemi sprężynami organizacyi, mniej jest formalności a wiele pozytywnej roboty. Wielka wytrwałość, systematyczności i nie oglądanie się na byle kiwnięcie nieprzychylnych (bardzo nielicznie) władz, stanowią wiele o pomyślnych rezultatach zabiegów pangermańskich działaczy. Olbrzymia ilość członków niemieckich stowarzyszeń daje dowód, że stowarzyszenia te na silnych materyalnię stoją podwalinach.

„Żywy dziennik“ jednodniówkę, wydaną bardzo ozdobnie przez lwowskie Koło akad., a zawierającą artykuły, wygłoszone przez autorów na wieczorze dnia 12. XII. 1901. w sali „Sokoła“ we Lwowie wraz z fotografiami autorów nabywać można po cenie 60 gr. w Krakowie, w biurze Zarządu głównego T. S. L. i na prowincyi w księgarniach: Czerniowce, Pardiniego; Jasło, Bręglewicza; Kołomyja, Żyborskiego; Nowy Sącz, Pisza; Przemyśl, Ringlera; Sanok, Pollaka; Sambor, Haisiga; Stanisławów, Doboszyńskiego; Tarnopol, Jabłońskich: Zakopane, Zwolińskiego; Złoczów, Zukerkandla, tudzież we wszystkich księgarniach we Lwowie.

Charakterystyczne. Jedna z księgarni krakowskich pragnęła sprowadzić od firmy w Bernie szwajcarskim kilka map ściennych Szwajcaryi. Na skutek zamówienia otrzymała firma krakowska odpowiedź, że nowe mapy wkrótce będą wykonane, w handlu jednakowoż nie ukażą się wcześniej, dopóki **10.000 szwajcarskich szkół** nie zostaną w mapy takie zaopatrzone. Przecież ten kupiec szwajcarski z dumą musiał pisać tak imponującą cyfrę...

Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego.

W dniu 22 b. m. odbyło się w Cieszynie Walne zgromadzenie śląskiej Macierzy szkolnej, na którem Zarząd przedłożył sprawozdanie ze swej czynności po dzień 15 września 1900 r. Ze sprawozdania dowiadujemy się o pomyślnym rozwoju i obecnym stanie działalności tej pokrewnej nam istytucyi — i tak:

Z początkiem bieżącego roku szkolnego przybyła w gimnazyum cieszyńskiem VI klasa. Zapisało się do wszystkich klas gimnazyum 268 uczniów.

Sprawa budowy gimnazyum postąpiła nie o wiele naprzód, bo utrzymanie gimnazyum pochłania wielkie sumy i zbierając na budowę uszczupla się datki na utrzymanie i odwrotnie. Tymczasem sprawa ta bierze całkiem inny obrót. »Macierz szkolna« zmuszoną była zakupić od p. Mattera dom, w którym się mieści gimnazyum za 85.500 Kor. i obecnie Zarząd zastanawia się nad tem, czy przez dobudowę lub wzniesienie trzeciego piętra na budynku gimnazyalnym nie będzie można się pozbyć kłopotów połączonych z budową nowego gmachu gimnazyalnego.

Do polskiej szkoły ludowej zapisało się do trzech klas 116 dzieci, z tych 66 z Cieszyna. Zarząd żywi pewną nadzieję, że liczba ta z każdym rokiem szybko wzrastać będzie i szkoła ta ma zapewniony pomyślny rozwój i rozkwit.

Dochody »Macierzy« na utrzymanie i budowę gimnazyum wynoszą w roku 1899/1900 58.479 Kor. 25 hal., mianowicie z wkładek członków zwyczajnych 948 Kor. 1 hal.; z wkładek założycieli 4.561 Kor. 90 hal.; z darów, składek, zapisów 19.708 Kor. 8 hal.; z subwencyi rządowej 16.000 Kor.; z odsetek 4.621 Kor. 18 hal.; z opłat szkolnych 5.308 Kor. 94 hal.; na budowę gimnazyum 7.538 Kor. 46 hal.,

Oprócz tego na fundusz stypendyjny wpłynęło 2.174 Kor. 18 hal.; na szkołę ludową 13.634 Kor. 46 hal.; na seminaryum polskie 144 Kor. 94 hal.; na ochronkę polską 101 Kor. 60 hal.; na bursę 80 Kor. 64 hal.; fundacya czernichowskich profesorów wzrosła o 30 Kor. 20 hal.; wszystkie dochody »Macierzy« wynoszą więc pokaźną cyfrę 74.852 Kor. 53 hal. Dodać tu musimy, że w Żytomierzu zmarł w roku 1900 ś. p. Dyonizy Strzelecki, który zapisał cały swój majątek, wynoszący 22.000 rubli na rzecz Kasy Mianowskiego, Akademii Umiejętności w Krakowie i gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Wydatki wynikające z utrzymania gimnazyum wynoszą w ostatnim roku szkolnym kwotę 57.455 Kor. 9 hal., mianowicie: płace profesorów 43.283 Kor. 78 hal.; sprzęty i urządzenia 551 Kor. 78 hal.; środki naukowe 3.992 Kor. 15 hal.; inne wydatki 2.409 Kor. 94 hal.; czynsze 6.417 Kor. 44 hal.; pensya dla sierot ś. p. Ostrowskiego 800 Kor. Oprócz tego na stypendya i czesne dla biednych uczniów wydano 10.841 Kor.; na szkołę ludową 9.130 Kor. 44 hal.; na opłaty pocztowe 563 Kor. 61 hal.; na druki dla »Macierzy« 642 Kor.; na inne wydatki niegimnazyalne 1.458 Kor. 43 hal. i na zakupno budynku gimnazyalnego 14.000 Kor. Wszystkie wydatki wynoszą 94.090 Kor. 57 hal.; w czem się jednak mieści 14 tysięcy koron zaliczki danej na zakupno budynku gimnazyalnego, właściwe więc wydatki wynoszą 80.090 Kor. 57 hal. t. j. o 5.238 Kor. 4 hal. więcej niż dochody, o tyle też zmniejszył się fundusz »Macierzy« wynoszący przed rokiem 165.530 Kor. 44 hal., a obecnie 160.292 Kor. 40 hal., t. j. w połowie września 1900. Chwilowy stan wynosi 146.899 Kor. 80 hal., w czem znajduje się cena kupna placu i budynku gimnazyalnego.

Koszta utrzymania gimnazyum począwszy od założenia były następujące:

w roku 1895/6	. . . . 31.668	Koron	80	halerzy
„ „ 1896/8	. . . . 33.665	„	14	„
„ „ 1897/8	. . . . 38.411	„	06	„
„ „ 1898/9	. . . . 53.086	„	27	„
„ „ 1899/1900	. . . . 57.455	„	09	„
	Razem 214.286	Koron	36	halerzy.

Ponieważ »Macierz« udzieliła zapomóg dla biednych uczniów w kwocie 10.841 Kor., a otrzymała na ten cel tylko 2.174 Kor. 18 hal., więc różnicę w kwocie 8.667 Kor. 18 hal. pokryła z ogólnych swoich funduszów.

Jak w ubiegłych latach tak i w upłynionym roku szkolnym otrzymało gimnazyum prawo publiczności. Dnia 5. listopada 1900. Zarząd wniósł nowe podanie o przyznanie prawa publiczności dla wszystkich sześciu klas gimnazyum.

Już w styczniu 1900. poczynił Zarząd odpowiednie kroki celem zapewnienia sobie lokalu na polską szkołę ludową. P. Matter oświadczył gotowość wydzierżawienia na ten cel nowo zbudowanego domu za 5000 koron rocznego czynszu. Zarząd chcąc mieć pewność, czy budynek ten będzie na szkołę odpowiedni, poprosił o komisyę, która dom ten zbadała i uznała go za stosowny, jeżeli dokonane będą w nim znaczne adaptacye, które według umowy zawartej z właścicielem domu wykonane zostały za 6000 koron. Tymczasem cieszyński Wydział gminny i niemieckie gazety uderzyły gwałtownie na p. Mattera z powodu wydzierżawienia budynku na cele polskiej szkoły. P. Matter cofnął raz dane słowo i dopiero po wielu namowach i rokowaniach dał się nakłonić do podpisania kontraktu dzierżawy. Była to tylko przygrywka do tego, co później nastąpić miało.

Zarząd zwołał dwukrotnie rodziców, którzy już dawniej byli żądali polskiej szkoły dla swoich dzieci, pouczył ich jeszcze raz o wartości polskiej szkoły i wezwał wszystkich, aby dzieci swoje tylko do tej szkoły posyłali. Wydał też broszurkę o 11 stronnicach w 1000 egzemplarzach pod tytułem: «Do rodziców polskich w Cieszynie i okolicy, mających dzieci w wieku szkolnym«. Broszurek tych rozdano w czasie od 1. do 15. września 1900. około 900. Ludność polska skwapliwie pouczenie to o szkole czytała i gotowała się zapisać licznie swoje dzieci do tej szkoły. Gdy tak wszystko było już należycie przygotowane, spostrzegli Niemcy cieszyńscy grożące niebezpieczeństwo i na znak dany przez »Silesię« rozpoczęli szaloną agitacyę przeciw szkole. Gmina cieszyńska wydała pouczenie

w języku niemieckim, a gdy zwrócono jej uwagę na to, że niemieckich odezw ludność polska nie rozumie, zrobiła po raz pierwszy chwalebny wyjątek, bo pierwszy dokument polski z podpisem przełożeństwa gminnego miasta Cieszyna ukazał się nietylko jako plakat w mieście, ale oprócz tego policyanci doręczyli ową odezwę skierowaną przeciw polskiej szkole, każdej familii i nawet po wsiach okolicznych ją obnosili. Dodać trzeba, że bez pozwolenia wójta z Pastwisk i Haźlacha rozlepiali ją na słupach telegraficznych godzinę drogi od miasta. Kto tylko mógł, agitował przeciw naszej szkole, tumaniąc ludność, że jeżeli pośle dzieci do polskiej szkoły, to tam niczego się nauczą, że rodzice będą płacili większy podatek, że ubogie dzieci nie dostaną ani książek ani ciepłego ubrania na »Gwiazdkę«, że je nauczyciele będą bili. Niektórzy nawet bałamucili ludność, że cesarz zakazał posyłać dzieci do polskiej szkoły. Robotnicy w fabrykach narażeni byli na wielkie szykany, tylko dlatego, że objawili chęć wysłania dzieci do polskiej szkoły.

Członków przybyło w ostatnim roku 92, pomiędzy nimi 32 założycieli. Ponieważ niektórzy członkowie zmarli lub od dłuższego czasu nie płacili wkładek, wykreślono i w tym roku 58, tak że chwilowo »Macierz« posiada 1112 członków, między nimi 11 członków honorowych, 283 wieczystych i 818 zwyczajnych.

Delegaci Towarzystwa popierali według możności działalność Zarządu.

Bratniemu Towarzystwu życzymy najpomyślniejszego rozwoju w pracy nad wzmocnieniem i utrwaleniem ducha polskiego i kultury rodzimej na zachodnich kresach ziem naszych.

OD ADMINISTRACYI.

Prosimy najusilniej wszystkie Zarządy Kół miejscowych, by zechciały jak najspieszniej donieść nam, jaką ilość „Miesięcznika“ zechcą zaprenumerować, byśmy mogli uregulować nakład naszego organu. Pozwalamy sobie przy tem ponownie prosić życzliwych nam działaczy T. S. L., by raczyli wśród członków T. S. L. i sfer interesowanych, jednać nam przedpłacicieli. Wszak to akcya *pro domo sua!*

Na „Dar narodowy 3 Maja“ dla Towarzystwa „Szkoły Ludowej‘

złożyli następujące datki:

Sambor. (Ciąg dalszy. – Początkowe listy wskutek przeoczenia zamieszczono w grupie jasielskiej.

Na listę 1000: Grono profesorów gimnazyum samborskiego koron 9·50.

Na listę nr 1001: Zebrano w Samborze na wieczorku muzycznym ku uczczeniu rocznicy 3 maja koron 8·10.

Na listę 1003: Dr Czesław Sędzimir, koron 5.

Na listę 1004: Towarzystwo „Ognisko“ koron 0·17, Cukiernia Zacharyasza 6·07, Handel Szlagora 0·85, Handel Milawskiego 3, razem koron 10·09.

Kółko dramatyczne w Samborze 50 koron.

Przemyśl. Na listę nr 639: Kusiba Eugeniusz koron 10, Kusiba Bronisława 2, Kusiba Bogumił 1, Kusiba Jadwiga 1, Kusiba Emilia 1, Patronowicz Jan 2, Horodyski 1, Müller 1, Sonenhütl 1, Biesliński 1, Klein 1, razem koron 22.

Nowy Targ. (Ciąg dalszy). Na listę nr. 1297: dr M. 1, X. X.0·40, N. N. 0·30. N. N. 0·20, X. X. 0·10, N. N. 0·40, N. N. 0·40, razem koron 2·80.

Na listę nr 1302: Karol Gumiński kwotę wygraną w dniu 19 maja b. r. koron 14, W. L. 0·20, S. Fabiańska 2, S. Lasak 1, H. Szczerbińska 1, Leszczyńska 1, W. Wittek 1, Łojasiewicz 2, J. Zatłokal 1, X. Gros 2, J. Ziemiakówna 1, Liberakowa 2, X. Madej 2, E. N. 5, Maniusia Rozmuska 3, Liberak 1·80, razem koron 40.

Tarnopol. (Ciąg dalszy). Na listę nr 984: Dr. Maciszewski kor. 2, Włodek 1, Kubik 2, Dr. ks. Kurdyś 1, Daniec 1, Vogl 0·26, Króżel 1, Komperda 0·20, Popiel 0·50, Kryczyński 0·20, Dutkiewicz 0·20, Olszewski 1, razem koron 13·30.

Wadowice. Na listę nr 840: Z. N. koron 0·50, F. K. 0·50, M. J. 0·20, Waw. Malota 0·20, X. X. 0·40, A. Redyk 1, K. Osiowski 0·20, Wlassak 0·40, Żędzianowski 2, N. N. 0·56, X. X. 1, G. Wądolny 0·40, Prezentkiewicz 1, A. K. 2, M. K. 0·40, K. 1, N. N. 0·40, Janina Markówna 1, A. Z. 0·20, N. N. 2, Bernaś Fr. 0·40, razem 15·76.

Na listę nr 841: Z. N. koron 0·50, J. D. 0·50,

F. O. 0·50, Z. P. 0·50, J. M. 2, T. M. 0·50, A. P. 0·20, N. N. 0·10, M. M. 0·40, T. M. 2, D. Z. 1, N. N. 0·40, X. X. 1, A. H. 0·50, D. H. 1, R. A. 0·50, W. S. 0·50, W. J. 2, J. T. 2, M. M. 0·60, T. S. 1, Fr. W. 1, A. B. 0·20, N. N. 1, K. K. 1, M. B. 0·10, S. K. 1, N. N. 1, S. S. 0·60, N. N. 1, R. R. 1, N. N. 1, J. H. 0·60, J. D. 1, R. S. 1, N. N. 4, K. K. 1, razem 33·30.

Na listę nr 842: N. N. koron 1, Marya Linkiewicz 0·20, Prezentkiewicz 0·40, N. N. 0·20, Fr. Kowalski 0·40, N. N. 0·50, X. X. 0·50, Rządca 0·30, N. N. 0·40, Józefa Tokarczyk 0·40, Antoni Grzybko 0·30, Jan Alberti 0·40, Kaznowski 0·50, Wojciech Gastrzyk 0·40, A. Kozłowski 1, Rusiński 0·20, Michalik 0·20, N. N. 0·50, X. X. 1, N. N. 0·20, Iwoński 2, Ks. Fijałek Wojciech 1, Powiat. kasa oszczędności 10, razem koron 23·00.

Kraków. (Ciąg dalszy). Na listę nr 20: Julia Grünfeld koron 4.

Na listę nr. 1672: Tomasz Bujas zebrał 20, razem koron 20.

Na listę nr. 1675: Józef Ligęza 1, razem kor. 1.

Na listę nr. 1677: Tow. dla kredytu hip. i osobistego 10, razem koron 10.

Na listę nr. 1682: Karol Markus 2, razem kor. 2.

Na listę nr. 1702: dr Kadyi 2, Bandrowski 1, Bandrowska 1, Bandrowski Ernest 1, Brzerowski 1, dr Bandrowski J. 2, razem koron 8.

Na listę nr. 1724: Doskowska 2, Doskowski 2, Kremer 1, Moszczeński 2, Rudzki 2, Włonkiewicz Terlikiewicz 1, A. K. 2, Opraczyński 2, Księżowski 2, razem koron 18.

Na listę nr. 1747: T. J. 0·10, M. 0·10. S. 0·10, H. 0·10, X. 0·10, M. 0·10, X. 0·10, C. 0·10, N. 0·19, E. 0·01, M. 0·10, L. M. 0·10, R. 0·10, Kł. 0·10, Bl. 0·10, Kad. 0·10, J. M. 0·10, razem koron 1·70.

Datki różne. Ze Stanisławowa: S. Szczepanowski koron 1, Ehrlich 1, Kossak 1, Seidl 1, Lauterstein 1, W. Kopczyński 0·50, razem koron 5·50.

X. Y. z Bielska koron 2, członkowie kasyna w Dobczycach 17·10, Towarzystwa „Sokół“ w Zagórzu 16·57, ks. Karol Przyborowski z Majdanu gran. 30, J. Warchałowski z Krakowa 10, Fr. Piaszczyński ze Lwowa 10, P. Węgrzynek z Krosna 3·10, p. Maryewski, burmistrz miasta Podgórza na listę własną 101·52, A. Godek z Mor. Ostrawy zamiast wieńca na trumnę Mani R. 10, razem koron 200·29.

Lwów. (Ciąg dalszy). Na listę nr. 66: W. K. kor. 0·30, J. G. 0·30, N. Z 0·30, A. Wawrzyniecki 0·40, Wachnianin 0·20, N. N. 1, Wospielówna 0·20, Janusiewicz 0·10, N. N. 0·30, razem 3·10 koron.

Na listę nr 247: Seweryński koron 1, N. N. 1, N. N. 0·50, Rylski 1, Komarnicki 1, Sidorowicz 0·50, Dr Szyszytowicz 2, razem 7 koron.

Na listę nr 352: St. Markiewicz koron 2, Mozer 2, Naumann 1, N. N. 1, Najsarek 1, W. K. 1, Dr. Aleks. Lisiewicz 2, Blumenfeld 1, Grabiński 1, N. N. 1, Stan. B. 2, Klein 1, K. 1, N. N. 1, Razem 18 kor.

Na listę nr 359: Dr Godzimir Małachowski koron 20, Michalski 10, Romanowski 5, Lukas 2, Uruski 2, Cetwiński 2, N. 1, Hochberger 5, B. Ostrowski 2, N. N. 2, N. N. 2, N. N. 2, N. N. 2, C. Ostrowski 1, X. Y. 1, X. X. 2, Śledziński 1, N. N. 1, B. 1, Pawłowski 1, Dr Borysiewicz 2, Michalczewski 1, N. N. 0·60, X. Y. 1, Dziubański 1, J. Wierzb. 1, D. 1, Breiter 1, D. L. 1, N. N. 1, Hofmokl 0·60, X. X. 0·60, Adamowski 1, N. 0·60, *,* 0·40, Danielski 1, N. N. 0·50, Machniewski 1, Elektorowicz 1, Chrzanowski 1, Kollek 1, Małobęcki 2, Tarnawiecki 1, Wajdowski 1, Błotnicki 1, Kołodziejski 1, N. N. 1, Balawelder 1, Boznański 0·40, W. Durski 1, T. Sołtys 1, X. X. 2, Gaweł 1, N. N. 1, Hordyński 1, Zapolski 0·40, Olpiński 0·40, Szostak 1, Lang 0·50, A. 1, Mandzelewski 0·50, Bartosz 0·40, Kostecki 0·50, Kowalewski 0·50, N. N. 1, N. N. 0·20, razem 106·10 kor.

Na listę nr 360: X. X. 1, Stroner 1, Olszewski 1, Waligórski 1, X. Y. 1, M. 1, Z. 1, Sz. 1, N. N. 1, Piotrowski 1, N. N. 1, Rebczyński 2·50, Krzen 2·50, Stacya ratunkowa 3, Stanisław Tkacz 1, Gubrynowicz i Schmidt 2, Tadeusz Dyszkiewicz 1, A. C. 1, Morawski 1, Jankowski 2, Z. 1, X. Y. 1, X. X. 1, A. M. 1, E. L. 1, L. Mszyński 1, Z. 0·50, P. 0·50, Czarneki 1, Wyszyński 0·40, S. Bachowski 1, A. J. 0·50, X. Y. 0·50, N. N. 0·40, Kowalski 1, razem 38·80 kor.

Na listę nr 368: Eleonora Breiter 0·10, Emilia Bachrej 0·10, Izydora Boberówna 0·20, Ksawera Betlejska 0·20, Bartoszyńska 0·10, Wessely 0·20, Kasprzycka 0·10, Paweł B. 1, razem 2 koron.

Na listę nr 376: X. Y. Z. 0·10, X. Z. Y. 0·20 U. V. W. 0·10, K. W. 0·20, D. 0·10, W. [illegible], Br. 0·20, Ko. 0·20, No. 0·20, Nit. 0·15, Lar [illegible], Ga. 0·20, Nawrocki 0·10, razem 2·20 koron.

Na listę nr 383: Dr Draho[illegible] [illegible]uś 0·10, Wekluk 0·20, Mykita 0·10, [illegible] koron.

Na listę nr 404: K. [illegible].

Na listę nr 424: [illegible] koron 1, N. N. 1, Alfr. Stroynows[illegible] 1, [illegible]ski 1, Dr Suester 1, X. Y. 1, K. 1, [illegible] 1, razem 8 koron.

Na listę nr 453: [illegible] koron 0·40, M. O. 0·20, H. L. 0·10, I. A. 0·20, [illegible]. T. 0·20, T. B. 1, J. M. 1, Dzidzio 0·20, J. J. 0·20, razem 3·50 koron.

Na listę nr 456: Zofia Strzałkowska koron 5, Walerya Strohe 0·10, A. B. 0·10, J. P. 18, Marya Müller 0·20, Marya Blauthówna 0·08, Tola Tyszkowska 0·10, M. d'Abaucourt 0·10, H. Waniczek 0·10, J. Kulmatycka 0·10, L. Juchnowicz 0·10, L. Królikowska 0·20, Marya Wierzejska 0·12, E. Diamant 0·20, Z. Pasławska 0·30, M. Inlenderowe 0·20, Z. Hillbrichtówna 0·20, H. Dybowska 0·10, A. Gunzburg 0·12, Jodłowska 0·20, Reissówna 0·20, Dadlezówna 0·10, W. Hanikówna 0·10, J. Czermakówna 0·20, Stasta Bizonianka 0·20, St. Warmska 0·10, J. Warmska 0·10, H. d'Abaucourt 0·10, Gizela Dubieńska 0·60, Netta Lipnicka 0·10, Warmski 1, Kruszyńska 1, razem 11·60 koron.

Na listę nr 480: Franczuk koron 0·06, Rulawa 0·06, Zwerling 0·06, Dzidziuś 0·10, Wł. 0·50, E. Herzberg 1 kor., razem 1·78 koron.

Na listę nr. 481 złożono: L. Perchek koron 0·20, Zwerling 0·02, Mikołka 0·05 Kreyczy 0·03, Protaszewicz 0·04, Bieniasz 0·10 razem koron 0· 44.

Na listę nr. 486: F. S. ·20, Müller 0·40, Rudkowski 1, razem koron 1·60.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach

wszędzie i zawsze pamiętajmy

o funduszach

Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Wydawnictwa

Księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

	Kor.
Antoszka. Jak ży[illegible]ch	—·26
Dzielny żołnierz. Opow[illegible]storyczne z pow. H. Sienkiewicza. [illegible]łodyjowski“ .	—·50
Gloger Z. Skarbczyk Baśn[illegible] powieści	—·52
Góralczyk K. (Wład. L. Anczyc). Dzieje Polski w 24 obrazkach wyd. nowe	1·30
Łyskowski I. Gospodarz wyd. nowe	1·60
— 3 nauki gospodarskie napisane dla włościańskich gospodarzy wyd. nowe . . .	—·40
Obrona Częstochowy opowiadanie z czasów wojny szwedzkiej przerobione z powieści »Potop“ H. Sienkiewicza	—·52
Święty Piotr w Rzymie; opowiadanie z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona przerobione z powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis“	1·—
Wielogłowski. Podróż po szerokim świecie czyli jak jest u nas i gdzieindziej dla ludu wiejskiego wyd. 3	—.50
A. K. S. Świat podbiegunowy, według najnowszych źródeł, z 25 rysunkami i mapą okolic podbiegunowych, k 1·30 karton.	1·60
Collier William F. Zasady zoologii. Z angielsk. tłóm. Feliks Wermiński. Z 47 drzewor. w tekście, k. 1·04, kartonowane . . .	1·30
Gelkie A. Geologia, tłóm. z ang. prof. K. Jurkiewicza, wyd. nowe, przejrzane i uzupełnione, z 27 drzew. w tekście, k. 1·30 kartonowane	1·60
— Geografia fizyczna, tłóm. z ang., wyd. nowe, popr. i uzup. Józef Morozewicz, kand. nauk. przyr. Z 21 drzewor. w tekście, k. 1.30, kartonowane	1·60

	Kor.
Gérardin L. Botanika ogólna, z franc. przełoż. W. M. Kozłowski, z [illegible] drzewor. w tekście, k. 1 kartonowane	1·30
Joteyko-Rudnicka. Co chemia dziś może? Z 12 rysunkami w tekście, 1·30, kartonowane	1·60
Kramsztyk Stanisław. Komety i gwiazdy spadające, z 30 rysunkami w tekście, kor. 1·30, kartonowane	1·60
Lockyer I. Norman. Pierwsze początki astronomii, przeł. Wład. Skłodowski, z 54 drzew. w tekście i ryciną tytułową, kor. 1·30, kartonowane	1·60
Peters Karol F. Mineralogia, przełożył z niem. Józef Morozewicz, k. n. p., z 46 drzewor. w tekście, kor. 1·30, kartonowane . . .	1·60
Piotrowski F. Nauka o pogodzie, z 52 rysunkami w tekście, kor. 1·04, kartonowane . . .	1·30
Roscoe A. H. Chemia, wyd. nowe, przejrz. i uzupełn., z drzew. w tekście kor. —·80, kartonowane	1·04
Stecki Jan. Zasady ogólne ekonomii społecznej, kor. 1·30, kartonowane	1·60
Sterling S. Dr. Pielęgnowanie zdrowia, książeczka dla wszystkich; dziełko zalecone przez komitet hygieny ludowej II wyst. hyg. w Warszawie; z 13 rysunk. w tekście, kor. 1·04, kartonowane	1·30
Stewart Balfour. Fizyka, przeł. z ost. wyd. ang. Wikt. Biernacki, kand. nauk mat., z 48 rycin w tekście, kor. 1·30, kartonowane	1·60
Umiński W. Ocean i jego tajemnice, z licznemi ilustracyami w tekście i 4 mapami, kor. 1·30, kartonowane	1·60

Nakładem Tow. „Szkoły ludowej“, — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Drukiem Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie, (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.